

Góralski, Wojciech

Andrzej Stanisław Załuski, biskup płocki (1723-1736) - wobec zjawiska zabobonów i czarów

Notatki Płockie 31/3-128, 8-10

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Stanisław Załuski, biskup płocki (1723-1736)

— wobec zjawiska zabobonów i czarów

Jednym z pierwszych i zarazem najwybitniejszych przedstawicieli polskiego oświecenia pozostaje Andrzej Stanisław Kostka Załuski (1695—1758), syn Aleksandra Józefa Załuskiego i Teresy z Potkańskich. W dużej mierze za sprawą swego stryja Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, biskupa kijowskiego, potem płockiego, wreszcie warmińskiego, otrzymał staranne wykształcenie, które — przy dużym poparciu wymienionego protektora — utorowało mu drogę do wysokich stanowisk i urzędów tak kościelnych, jak i państwowych. Zmuszony do schronienia się w Gdańsku podczas wojny północnej słuchał tam wykładów Pawła Patera, a w późniejszych latach pozostawał też w stałych kontaktach z żywym środowiskiem naukowym tego miasta. Wraz z bratem Józefem Andrzejem odbył podróz po Europie zwiedzając Niemcy, Holandię, Francję i Włochy, przebywał też przez pewien czas u Stanisława Leszczyńskiego, którego później był oddanym, choć mniej wytrwałym stronnikiem. Uzyskany w 1517 r. w rzymskiej Sapienzy doktorat obojga praw stanowił uzupełnienie przygotowań do przyszłej kariery kościelnej. Rozpoczął ją Andrzej Stanisław Załuski bardzo wcześnie, uzyskując w wieku zaledwie 28 lat biskupstwo płockie stanowiące wówczas dość wysoki szczebel w hierarchii biskupstw polskich. Wchodząc do episkopatu Polski był tam o ponad dwadzieścia lat młodszy od najmłodszych z pozostałych jego członków.¹ Jako biskup płocki i senator Rzeczypospolitej wykazał się znacznymi osiągnięciami. Awansowany w 1735 na urząd kanclerza wielkiego musiał opuścić biskupstwo płockie, którego formalnie nie było wolno łączyć z godnością kanclerską. Otrzymał wóczas mniejsze biskupstwo łuckie, już w 1739 r. przenosi się na biskupstwo chełmińskie, po nieudanej próbie pozyskania biskupstwa warmińskiego i zatrzymaniu go wraz z kanclerstwem.² Ostatnim etapem bogatej kariery tego wybitnego biskupa i polityka było biskupstwo krakowskie, które otrzymał w 1746 r.

Uformowany w dużym stopniu przez nową epokę, zetknął się Andrzej Stanisław Załuski z jej dążeniami i osiągnięciami w samych źródłach. Służyły temu wspomniane studia i podróże, kontakty osobiste oraz korespondencja. Oświecenie zaważyło wybitnie na jego wielorakiej i bogatej działalności. Współtwórca — obok swego brata Józefa Andrzeja uznawanego tu niesłusznie za głównego inicjatora i twórcę — Biblioteki Załuskich³ dał szereg dowodów na to, iż nowa epoka skłaniała go do usiłowania

kształtowania zastanej rzeczywistości w inny niż czyniono to dotąd sposób, bardziej racjonalizowany. „Użyteczność społeczna — jak pisze W. Müller — instytucji, urządzeń i poczynań stawała się jednym z najważniejszych kryteriów w ocenach i dążeniach ludzi tej epoki. Tego też rodzaju racjonalizm i utylityzm nie był obcy nowym członkom elit kościelnych, jak nie była im obca rola, którą przyznawano współcześnie nauce i nauczaniu”.⁴

Wśród bogatych przejawów postawy i działalności Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego jako szermierza epoki oświecenia można wskazać jego stosunek — jako biskupa płockiego — do zjawiska zabobonów i czarów. Wydane przez rządzącego diecezji w tej mierze akty prawne zmierzały bowiem do zapobieżenia bezpodstawnemu skazywaniu ludzi wskutek niskich pobudek i ciemnoty.

List okólny z 20 VI 1725 r.

Mając na uwadze występujące na Mazowszu — wskutek stosunkowo niskiego poziomu umysłowego i oświaty — zjawisko ulegania przesądom i zabobonom, biskup Załuski wystosował do diecezjan specjalny list, datowany 20 VI 1725 r.,⁵ w którym ustosunkował się do tego rodzaju postaw. Wiara w zabobony, kierowanie się przesądami, a także bezkrytyczne upatrywanie zjawisk rzekomej cudowności dawały się często zauważyć tak wśród chłopów, mieszczan, jak i szlachty. Zjawisko, o którym mowa wyzwało u niektórych jednostek, powodowanych osobistymi korzyściami, chęć oddziaływania w kierunku wytwarzania u innych naiwnej i bezkrytycznej wiary w to, co nie miało nic wspólnego z przedmiotem wiary religijnej. Przesądne praktyki oraz uleganie zabobonom sięgało tego stopnia, iż w lasach sitnowskich (parafia Sitno w dek. radzymińskim) gromadzili się licznie mieszkańcy okolicznych miejscowości uważając, iż odkryto tam cudowne miejsce, w którym zostały postawione krzyże. W ślad za tłumnym przybywaniem tam żądnych cudowności ludzi, mnożyły się jarmarki, uczty, pijatyki wywołujące wiele zła.

Celem położenia kresu owemu fałszywemu przekonaniu wiernych o cudzie w lasach sitnowskich, rządca diecezji ostro zareagował we wspomnianym wyżej liście. Nakazał w nim zdecydowanie ogłosić z ambon w dniu 24 czerwca (w uroczystość św. Jana Chrzyciela), że nikt nie powinien przybywać na miejsce rze-

komego cudu w lasach w nadchodzące święto św. Piotra i Pawła. Ten surowy zakaz ustawodawcy diecezjalnego został zaopatrzone sankcją karną ekskomuniki. Biskup nakazał jednocześnie, aby proboszczowie uzyskali dokładne informacje o tym, kto — mimo zakazu — przybywa do rzekomo cudownego miejsca. Nazwiska winnych należało podać rządcy diecezji, aby mógł nałożyć na nich zapowiedzianą karę ekskomuniki.⁶

Wypowiedzenie ostrej walki sensacyjnemu poszukiwaniu rzekomo nadprzyrodzonych zjawisk przez diecezjan świadczy o krytycznej postawie biskupa, zmierzającej do wdrażania w mentalność współczesnego mu ludu mazo-wieckiego właściwej pobożności.

Artykuł IV synodu z 4 VIII 1733 r.

Biskup Andrzej Stanisław Załuski dobrze orientował się, iż naiwna, bezkrytyczna i skłonna do egzageracji mentalność zabobonna panowała nie tylko w szeregach jego przeciętnych diecezjan, lecz — co gorsze — nie ominęła nawet tych, którym przypadło wymierzać innym sprawiedliwość. Często bowiem sądy świeckie, podzielając ową wiarę ludu, skazywały pochopnie tych, których oskarżano o współpracę z „siłami nieczystymi”. Nie inaczej postępował miejscowy trybunał kościelny. Takie bezkrytyczne stanowisko sędziów, tak świeckich, jak i kościelnych, bardzo raziło światłego rządcę diecezji. Tak jak z jednej strony starał się on wykorzenić z umysłowości wielu ludzi ducha zabobonnego, tak z drugiej potrafił stanąć zdecydowanie w obronie tych, których krzywdzono, błędnie ich traktując jako hołdujących zabobnowi. Nic też dziwnego, iż próbował jednoznacznie reagować na wszelkie formy bezprawnego i nieuzasadnionego skazywania ludzi. Wystarczy wspomnieć, iż kiedy w 1725 r. wniesiono przed oficjalat (sąd biskupi) sprawę o przestępstwo uprawiania czarów przez niejaką Mariannę Milewską, z parafii Różan, skazaną przez sąd świecki za rzekome kontakty w ciągu 12 lat z „siłami nieczystymi” oraz uczęszczanie do miejsc bliskich czarownicom, biskup Załuski, który często brał udział w sądzie konsystorskim, osobiście rozpatrzył powództwo. Po zapoznaniu się ze sprawą autorytatywnie orzekł, iż podejrzana nie może być żadną miarą skazana na jakąkolwiek karę, zgłaszane bowiem podejrzania nie są oparte na wystarczających dowodach.⁷

Okazję do wystąpienia przeciwko procederowi bezpodstawnego karania pomówionych o praktyki zabobonne lub o uprawianie czarów stworzył biskupowi synod diecezjalny odbyty przezeń w dniach 4—5 VIII 1733 r. w Pułtuskach.⁸ W artykule IV statutów synodalnych „De sagis et maleficis”,⁹ opierając się na dawniejszych konstytucjach i dekretach królewskich, zwłaszcza na reskrypcie Augusta II, uzyskanym 25 IV 1727 r. specjalnie dla diecezji płockiej,¹⁰ ustawodawca synodalny zdecydowanie zakazu-

je karania za czary sądom świeckim przed rozpatrzeniem sprawy przez sąd kościelny. Ubolewa przy tym na powtarzające się przypadki skazywania, nawet na śmierć ludzi zupełnie niewinnych, sądzonych niejednokrotnie przed urzędnikami prostymi i mało światłymi. Bywa tak, jak zaznaczają statuty synodalne, że podejrzanych poddawano lekkomyślnie torturom celem wymuszenia przyznania się do winy.¹¹ Sprawy dotyczące oskarżenia o uprawianie czarów poleca się więc wnosić przed sąd oficjalat generalnego, wszelkie inne trybunały są tu niekompetentne.

Stanowiąc tak doniosłą dyspozycję ustawodawca synodalny, choć powołał się na wspomniany reskrypt Augusta II, przytacza również konstytucję Zygmunta I z 1543, dekret królewski z 1672 oraz analogiczny dekret z 1673 r., w myśl których to aktów prawnych sprawy o czary zostały poddane jurysdykcji sądów kościelnych. Sądom świeckim zezwalały na rozstrzygnięcie tego rodzaju spraw dopiero po rozpatrzeniu ich przez sąd kościelny.¹² Biskup przypomina jednocześnie, iż cytowany reskrypt Augusta II z 25 IV 1727 r., wydany dla diecezji płockiej, stanowi sankcje karne dla sądów świeckich przyjmujących na swoje wokandy sprawy o których mowa, bez uprzedniego rozpatrzenia tychże spraw przez sądy kościelne. Sankcjami tymi są: kara grzywny w wysokości 1000 złotych węgierskich, gdy chodzi o sądy miejskie, kara zaś śmierci w odniesieniu do sądów wiejskich.¹³ Referowany fragment statutów biskup adresuje wyraźnie do sędziów świeckich zobowiązując ich do respektowania go.

Licząc na dużą rozwagę i ostrożność sędziów kościelnych w rozpatrywaniu spraw o uprawianie czarów, Załuski apeluje w statutach o wszechstronne badanie każdej z takich spraw. Nieodzowny jest tu udział — nadmieniam — teologów, prawników i lekarzy, którzy stanowiąby komisarzy biskupich badających m.in. motywy i podstawy oskarżenia. W uzasadnionych przypadkach powinni oni przedkładać sprawę do dalszego wyjaśnienia roztropnym i wykształconym sędziom świeckim.¹⁴

Należy podkreślić, iż intencją biskupa Załuskiego, który powtórzył następnie swój statut jako biskup chełmiński na synodzie w 1745 r.¹⁵ była nie tylko obrona uprawnień sądów kościelnych, ale także — i chyba przede wszystkim — chęć zapobieżenia przypadkom niesprawiedliwego osądzania niewinnych, bezpodstawnie pomówionych i bezkrytycznie skazywanych w wyniku ciemnoty niekompetentnych sędziów.¹⁶

Synod płocki biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego zwrócił się ponadto z apelem do dziekanów i proboszczów, aby w swojej działalności duszpasterskiej wykorzeniali z mentalności ludzi zabobonność, wiarę w czary, bezkrytyczne uleganie przesądom i tendencję do uprawiania fałszywej pobożności. Winni oni uczyć wiernych zdrowej nauki chrześcijańskiej

przestrzegając przed formami ciemnoty. Ich wpływ powinien być skierowany w pierwszym rzędzie do rodziców, tak aby ci ostatni mogli uchronić swoje dzieci od zabobonnej i przesądnej, a tym samym wypaczonej religijności. Wszelkie praktyki zabobonne — kończył biskup swój apel — mają być zastąpione właściwymi praktykami religijnymi.¹⁷

W dodatkach do synodu zamieszczono tekst, który należało odczytywać w kościołach cztery razy w roku: w drugą niedzielę Wielkiego Postu, w niedzielę w oktawie Wniebowstąpienia, w święto św. Wawrzyńca oraz w trzecią niedzielę po Zielonych Świątach. Punkt 4 tekstu nawiązuje do potrzeby walki z torturowaniem i skazywaniem niewinnych osób podejrzanych o czary. I tutaj ustawodawca synodalny, powołując się na cytowany już dekret Augusta II surowo zakazuje mało świątym sędziom rozstrzygania tego rodzaju spraw. Wszelkie stwierdzone próby osądzania przez nich spraw o czary winny być przez dziekanów i proboszczów surowo piętnowane.¹⁸

Zakończenie

Przedstawiony wyżej stosunek biskupa płockiego, Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego do zjawiska zabobonów i czarów, ujawniony zarówno w jego liście z 1725 r., jak i w statutach synodu z 1733 r., stanowi wyraz postawy tego wybitnego przedstawiciela oświecenia w Polsce, zmierzającej do zdecydowanego wypowiedzenia walki wszelkim przejawom ciemnoty i wypyływającego z niej niesprawiedliwego osądzania ludzi. To prawda, że obydwie interwencje rządcy diecezji pozostają jedynie drobnym epizodem w jego bogatej i wielostronnej działalności ujawniającej otwartość i szerokie spojrzenie na sprawy. Posiadają jednak swój walor pozwalający na właściwą ocenę umysłowości i charakteru współtwórcy Biblioteki Załuskich. Nic też dziwnego, że stanowisko Załuskiego w omówionej kwestii już współcześni mu ocenili jako pionierskie. Za zwalczanie zabobonów E. Drużbacka gloryfikowała biskupa płockiego w specjalnym wierszu.¹⁹

PRZYPISY

¹ W. Müller, *Diecezja płocka od drugiej połowy XVI w. do rozbiorów*, „*Studia Płockie*” 3 (1975) s. 195—196.

² T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 8, Poznań 1879, s. 449.

³ Zob. K. Muszyńska, *Załuski Andrzej Stanisław*. [W:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 104—105.

⁴ W. Müller, art. cyt., s. 195.

⁵ Archiwum Diecezji Płockiej, *Episcopalia*, t. 52, k. 321—322 („*Processus cum inhibitione, ne fiat concursus populi in silvis Sitnensibus*”).

⁶ „*Cum vero eiusmodi loca et devotiones non sint a potestate spirituali examinatae, nec approbatae, maximeque subiacent suspicioni seu superstitioni [...] Quamobrem mandamus Vobis [...] in proxime die festo S. Joannis Baptistae ex ambone clare et lucide coram populo ad Divina congregato [...] inhibeatis sub poena excommunicationis, ne quisquam audeat ad locum praedictum in Festo Sanctorum Petri et Pauli accedere devotionis gratia, neque liquores aut aliud quidquam vel vendendum illud convehere, praecustodiatisque omnes vestros parochianos, quod a vobis destinabuntur ad eundem locum secreto certi exploratores qui notabunt omnes, quocumque praesentes in illo viderint loco*”. *Tamże*, k. 321.

⁷ *Tamże*, k. 480; Zob. *także* k. 479—481.

⁸ Owocem tego ostatniego przed rozbiorami synodu płockiego pozostają statuty obejmujące 47 numerowanych i rubrykowanych obszernych artykułów synodu: *Constitutiones et decreta Synodi Dioecesis Plocensis sub [...] D. Andrea Stanislao Kostka in Załuskie Załuski [...] Pultoviae, Anno Domini MDCCXXXIII, die 4 Augusti celebratae, Varsaviae 1735*.

⁹ *Tamże*, k. 15—19.

¹⁰ Reskrypt zawiera dodatek do synodu płockiego z 1733 r. *Rescriptum Serenissimi Regis glor. mem. Augusti II de sagis pro Dioecesi Plocensi, tamże*, k. 223—224; Reskrypt ten surowo zakazywał sądom świeckim rozstrzygania spraw osób oskarżonych o uprawianie czarów — bez uprzedniego rozpatrzenia sprawy w sądzie kościelnym i ew. skierowania jej na forum świeckie.

¹¹ „*Experientia edocti, quod Magistratus Saeculares in oppidis, homines plerumque rudes et illiterati, iudicium sibi et potestatem in sagis et maleicia et maleficia et hin similia delicta usurpent et vendicent, ex merisque suspitionibus et tantum praevio, vano et illegitimo alicuius simplicis rustici delatoris juramento, vel praemissa illicita per aquas probatione, modis nullibi practicatis, nec in legibus expressis tractari, in dolia ligatis post tergum manibus et oculis, modo crudo et duro imponi, dein ad torturas destinari et tribus diebus manu carnificis per trinos qualibet die tractus torqueri igneque aduri post quamlibet torturam sine ulla refocillatione et discretionem iterum in eadem dolia, similiter ligatis manibus et oculis reimponi, ac ita omni genere miseriarum enormibusque excogitatarum mortificationum modis consumi et tandem crudeliter comburi [...]”*, *tamże*, k. 15—16.

¹² *Tamże*, k. 16—17.

¹³ *Tamże*, k. 17 oraz k. 224.

¹⁴ *Tamże*, k. 17—18.

¹⁵ *Constitutiones synodales editae et promulgatae ob [...] Andrea Stanislao [...] Załuski[...] in dioecesisana synodo celebrata [...] Anno Domini MDCCXLV [...], Brunbergae 1746*.

¹⁶ W. Müller, art. cyt., s. 207—208.

¹⁷ *Constitutiones et decreta...*, k. 17—19.

¹⁸ *Tamże*, k. 249—250.

¹⁹ Zob. J. Feldman, *Czasy saskie*, Kraków 1928 s. 179 n.